

LUCJUSZ ANNEUSZ SENEKA, *O GNIEWIE*,

[w:] *Myśli*, wyb. przeł. opr. S. Stabryła, Unia Wydawnicza Verum, Warszawa 2008, s. 49-59.

Należy zauważyć, że ani dzikie zwierzęta, ani żadne inne żywe stworzenie, z wyjątkiem człowieka, nie doznają gniewu; bo chociaż gniew jest wrogiem rozumu, nie rodzi się nigdzie tam, gdzie nie ma rozumu. Dzikie zwierzęta mają popędy, zawziętość, dzikość, agresywność. Ale nie znają gniewu, jak i rozpusty, choć nawet w niektórych rozkoszach mniej się hamują od ludzi.

Ludzie narodzili się ku wzajemnej pomocy, gniew – na zniszczenie. Ludzie pragną się łączyć, gniew chce rozdzielać; człowiek chce pomagać, gniew – szkodzić; człowiek – wspierać nawet nieznanym, gniew – uderzać nawet w najbliższych; człowiek gotów jest poświęcić się dla dobra innych, gniew się narazi na niebezpieczeństwo, byleby tylko innych narazić.

Życie ludzkie opiera się na życzliwości i zgodzie, i nie strachem, ale wzajemną miłością wiąże się w sojusz i wspólną pomoc.

Najlepiej jest natychmiast opanować pierwszą pobudkę do gniewu, zwalczać go w samych jego zarodkach i dokładać starań, aby nie popaść w ogóle w gniew. Bo jeśli gniew zacznie znosić nas na manowce, powrót do równowagi jest trudny, gdyż rozum na nic się nie zda, gdzie raz wkroczyła namiętność i za naszą zgodą otrzymała jakąś władzę nad nami: potem uczyni, co zechce, a nie, na co jej pozwolił.

Ten będzie pożytecznym żołnierzem, kto umie słuchać rozsądku. Bo namiętności równie źle wykonują rozkazy, jak i wydają. I jak gniew czasami usuwa i obala zapory tak o wiele częściej sam sobie przynosi zgubę.

Gniew nie jest korzystny nawet w bitwach, czy też na wojnie; skłonny jest bowiem do zuchwalstwa i nie wystrzega się sam niebezpieczeństw, gdy chce je ściągnąć na innych. Najbardziej niezawodne jest takie męstwo, które długo i dokładnie bada i trzyma się w ryzach, by uderzyć w niespiesznie wyznaczonym kierunku.

(...)

Żadna namiętność nie jest bardziej żądna zemsty niż gniew, który też z tego właśnie powodu jest niezdolny do wywarcia zemsty: gwałtowny i bezrozumny, jak prawie każda żądza, sam przeszkadza sobie w osiągnięciu tego, do czego dąży. Dlatego nigdy nie przynosi dobra, ani w czasie pokoju, ani w czasie wojny; upodabnia bowiem pokój do wojny, a w boju zapomina, że bóg wojny jest obopólny, i sam nad sobą nie mając władzy, dostaje się pod cudzą. Dalej, nie powinno się korzystać z wad dlatego tylko, że kiedyś były jakoś pożyteczne; przecież i gorączka przynosi ulgę w pewnych rodzajach chorób, a nie znaczy to, żeby nie było lepiej wcale jej nie ulegać. Odrażający to rodzaj kuracji: zawdzięczać zdrowie chorobie. W podobny sposób nie należy uważać gniewu za rzecz zbawienną, nawet jeśli kiedyś, tak jak i trucizna, upadek czy rozbicie okrętu, przyniósł nieoczekiwaną korzyść. Nieraz bowiem wychodziło na zdrowie to co zgubne.

(...)

Temu, kto wymierza karę, nic mniej nie przystoi niż gniew, ponieważ kara tym bardziej przyczynia się do poprawy, jeżeli jest zastosowana z rozważą.

Aby poskromić błędzących i zbrodniarzy, nie trzeba karać w gniewie. Gniew jest występkiem duszy, i nie trzeba, by winny naprawiał cudze winy.

Nie potrzeba nam innych narzędzi, skoro natura dostatecznie wyposażyla nas w rozum. Dała nam tę broń mocną, wieczną, posłuszną, niezawodną i przeciwko swemu panu niezwrotną. Rozum sam przez się wystarcza nie tylko do przewidywania, ale i do działania... Namiętność prędko wygasa, rozum jest równomierny.

(...)

Nie ma sprawy tak uciążliwej i trudnej, aby umysł nie zdołał jej przewyciężyć i oswoić ustawicznym rozmyśleniem, i nie ma tak dzikich i samowolnych namiętności, których nie dało by się ujarzmić przez dyscyplinę. Duch osiąga wszystko, cokolwiek sobie rozkaże...

Nigdy nie należy dawać przystępu popędliwości; niekiedy trzeba ją udawać, żeby pobudzić ospałe umysły słuchaczy, podobnie jak popędzamy konie leniwe do biegu, przykładając ościenie lub żągwie. Niekiedy trzeba napędzić strachu ludziom, wobec których argumenty rozumowe nie zdają się na nic. Gniew w każdym razie wcale nie więcej przynosi pożytku niżeli smutek czy lęk.

(...)

Nie trzeba być łotrem ani ofiarą, ani litościwym ani okrutnym: jeden zbyt miękkie ma serce, drugi za twarde. Bądź umiarkowany, a dla energiczniejszego działania nie posługuj się gniewem, lecz siłą.

Polecenie: Oceń poglądy Seneki na temat gniewu.